



**BIURO
RZECZNIKA PRAW OBYWATELSKICH**

Warszawa,

**Zastępca Rzecznika Praw Obywatelskich
Maciej Taborowski**

V.7224.49.2019.BA

**Pan
Krzysztof Pietraszkiewicz
Prezes Związku Banków
Polskich**

Związek Banków Polskich
ul. Kruczkowskiego 8
00 – 380 Warszawa

Rzecznik Praw Obywatelskich jest niezmiennie zainteresowany wypracowaniem i wdrożeniem nowego standardu ochrony praw konsumentów, który co najmniej spełniałby minimalne wymogi prawa unijnego.

W nawiązaniu do dotychczasowej korespondencji oraz dwukrotnych spotkań – przypomnieć pragnę – zaistniałych z inicjatywy Pana Prezesa, których tematem było przestrzeganie przez banki prawa i orzecznictwa krajowego oraz unijnego, z przykrością stwierdzam, że mimo otrzymywanych w tym względzie zapewnień, stanowisko instytucji, którą Pan reprezentuje, nie pozwala na stwierdzenie, iż banki gotowe są na traktowanie konsumenta, jak równego sobie partnera-kontrahenta.

RPO nie może zaakceptować stanowiska, że orzeczenia TSUE, dokonujące wiążącej wykładni prawa unijnego, nie powinny być powszechnie stosowane w obrocie (pismo ZBP z 26 listopada 2019 r., s. 1). Nie mogę również podzielić argumentacji banków (pismo ZBP z 26 listopada 2019 r., s. 4), że wykładnia TSUE wiąże wyłącznie sąd, który zwrócił się do TSUE z pytaniem prejudycjalnym, i że nie istnieją uzasadnione podstawy do rozliczenia kosztów kredytu w przypadku jego wcześniejszej spłaty (informacja w tym względzie została przedstawiona w piśmie z dnia 29 października 2019 r., s. 2). Takie stanowisko jest niezgodne ze wskazanym w korespondencji orzecznictwem TSUE oraz zasadą lojalności (art. 4 ust. 3 Traktatu o Unii Europejskiej), która znalazła wyraz również w orzecznictwie polskiego Sądu

Najwyższego. Jestem tym stanowiskiem zdziwiony także dlatego, że podczas naszych spotkań odniosłem mocne wrażenie, że nie jest ono podzielane przez przedstawicieli ZBP.

W naszej korespondencji, a w szczególności w liście ZBP z 20 grudnia 2019 r., nie znalazłem jednak informacji świadczących o tym, że diskutowane stanowisko banków należałoby uznać za nieprawidłowe. Usprawiedliwianie zaś postawy banków stosowaniem literalnej wykładni prawa krajowego może opierać się wyłącznie na nieporozumieniu. Wszak do podstawowego kanonu stosowania prawa unijnego w krajowych porządkach prawnych należy to, że ustawa implementująca dyrektywę podlega obowiązkowi prounijnej wykładni, która pozwoli na osiągnięcie w największym możliwym stopniu celów zakładanych przez dyrektywę. By ten cel osiągnąć, należy stosować wszystkie dostępne metody wykładni, w tym w szczególności niezwykle często wykorzystywaną w kontekście unijnym wykładnię celowościową (wyrok C-282/10 *Dominguez*, pkt 27). Kurczowe trzymanie się wykładni literalnej prawa krajowego można wytłumaczyć chyba tylko tym, że jest ona korzystna dla banków. Uwzględnienie wykładni celowościowej prowadziłooby zaś do uzyskania przez konsumentów przysługujących im na mocy prawa unijnego i wyroku C-383/18 *Lexitor* korzyści kosztem banków.

Z przykrością więc stwierdzam, że jestem zmuszony podjąć działania, które w praktyce będą zmierzały do zmiany podejścia banków do konsumentów w kontekście należnych im korzyści i uprawnień wywiedzionych z prawa unijnego. Wyrażam nadzieję, że w tym zakresie możliwa będzie współpraca z Rzecznikiem Finansowym oraz UOKiK.

Chciałbym również podkreślić, że ze szczególnym ubolewaniem przyjąłem Pana wypowiedź w Radiu TOK FM z dnia 7 stycznia 2020 r.¹, mającą związek z wydanym w dniu 3 stycznia 2020 r. przez Sąd Okręgowy w Warszawie wyrokiem w sprawie Państwa Dziubak, dotyczącym kredytu hipotecznego indeksowanego do franka szwajcarskiego. **W trakcie wywiadu zasugerował Pan, że niektóre instytucje państwowe wprowadzają opinię publiczną, a nawet sądy, w błąd.** Pana zdaniem, instytucje te błędnie interpretują umowy oraz przepisy Dyrektywy 93/13². Zarzuty powyższe zostały skierowane do Prezesa Urzędu Ochrony Konkurencji i Konsumentów, Rzecznika Finansowego oraz Rzecznika Praw Obywatelskich. W ocenie Pana Prezesa, nadto „w pewnych fragmentach także, chyba Rzecznik [Praw Obywatelskich] za daleko się posunął”.

W świetle powyższego, byłbym wdzięczny, gdyby Pan Prezes zechciał sprecyzować i wskazać fragmenty wypowiedzi Rzecznika Praw Obywatelskich, które wprowadzają opinię publiczną i sądy w błąd.

¹ Audycja: EKG - Ekonomia, Kapitał, Gospodarka, „Kredyty frankowe. Prezes ZBP: Upadłość umowy jest dla obu stron bardzo niekorzystna”, redaktor Maciej Głogowski.

² Dyrektywa Rady 93/13/WE z dnia 5 kwietnia 1993 r. w sprawie nieuczciwych warunków w umowach konsumenckich (Dz. U. z 1993 r., L 95, s. 29).

Chciałem przy tym przypomnieć, że zgodnie z orzecznictwem TSUE, sądowe stwierdzenie nieuczciwego charakteru postanowienia powinno wywołać skutek w postaci przywrócenia sytuacji prawnej i faktycznej konsumenta, w jakiej znajdowałby się on w braku abuzywnego postanowienia (wyrok C-154/15, C-307/15 i C-308/15, *Gutiérrez Naranjo i in.*, pkt 61). Jeżeli więc skutkiem stwierdzenia abuzywności mechanizmu indeksacji jest nieważność umowy, konsument-kredytobiorca powinien znaleźć się w sytuacji prawnej i faktycznej, jak przed zawarciem unieważnionej umowy kredytowej. Trybunał uznał (wyroki: C-26/13 *Kásler i Káslerné Rábai*, pkt 80–84; C-70/17 i C-179/17 *Abanca Corporación Bancaria i Bankia*, pkt 64), że następstwo w postaci nieważności umowy i postawienia roszczenia o zwrot pozostałej do spłaty kwoty kredytu w stan natychmiastowej wymagalności może być już rażąco niekorzystne dla konsumenta, bo może przekraczać możliwości finansowe konsumenta i z tego względu penalizować raczej konsumenta niż kredytodawcę, który „nie zostanie przez to zniechęcony do wprowadzania takich warunków w proponowanych przez siebie umowach” (wyrok C-26/13 *Kásler i Káslerné Rábai*, pkt 83). Trybunał przyjmuje więc, że całość negatywnych skutków, związanych z unieważnieniem umowy realizuje się w postawieniu w stan natychmiastowej wymagalności pozostałej do spłacenia kwoty. Dopuszczalność jakichkolwiek dalszych roszczeń banków po unieważnieniu umowy, wykraczających poza zwrot świadczeń wynikających z unieważnionej umowy, stałaby w rażącej sprzeczności z celami Dyrektywy 93/13, w szczególności w odniesieniu do osiągnięcia jej skutku prewencyjnego, czego wymaga art. 7 ust. 1 Dyrektywy 93/13, to jest zniechęcenia przedsiębiorców do wykorzystywania w zawieranych umowach nieuczciwych postanowień umownych.

Pozostaję jednak w przeświadczeniu, że mimo rozbieżnych stanowisk możliwe będzie podjęcie merytorycznego dialogu, w związku z wydanymi w ostatnich miesiącach wyrokami Trybunału Sprawiedliwości Unii Europejskiej, orzekającego o sytuacji prawnej polskiego konsumenta.